

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświąteczne tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmicki, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska  
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 137

Poznań, środa dnia 25 marca 1931

Rok XXVI

## Slawek wyjechał do Zakopanego

Warszawa, 25. 3. (Tel. wł.) Premier Sławek wyjechał na trzydniowy urlop do Zakopanego. (w)

## Pogłoski o podróżach Piłsudskiego

Warszawa, 25. 3. (Tel. wł.) „Więcher“ odpłynął z Funchalu i płynie w kierunku na Cherbourg.

Mówią, że Piłsudski odwiedzi Paryż i Londyn. (w)

## Plan budowy mieszkań

Warszawa, 25. 3. (Tel. wł.) „Więczór Warszawski“ donosi, że podczas wczorajszego posiedzenia Komitetu ekonomicznego ministrów, minister robót publicznych Norwid-Neugebauer przedstawił plan budowy mieszkań. Na posiedzeniu doszło na tem tle do żywej wymiany zdań pomiędzy min. robót publicznych a min. skarbu Matuszewskim, który stanął na stanowisku, że plan nastęrcza poważne trudności finansowe, które czynią go prawie niemożliwym do przyjęcia. (w)

## Echa połączenia stronnictw ludowych

Warszawa, 25. 3. (Tel. wł.) Dokonane niedawno połączenie stronnictw ludowych spowodowało kontrakcję kół sanacyjnych, które zamierzają utworzyć radykalne stronnictwo chłopskie do spółki z osławionym Stapińskim.

Według pogłosek, kilku posłów chłopskich wystąpiłoby z B. B., aby tworzyć to stronnictwo. (w)

## Z Banku Rolnego

Warszawa, 25. 3. (Tel. wł.) Dziś odbędzie się posiedzenie rady nadzorczej Państwa Banku Rolnego, które zatwierdzi bilans.

Bilans ten na 31 grudnia 1930 r. wykazuje 10 milj. zysku. Rada ma zatwierdzić podział tego zysku. Część poszłaby na rezerwę, a 15 proc. dla ministerstwa reform rolnych. (w)

## Bezrobocie w Polsce

Warszawa, 25. 3. (Tel. wł.) — W dniu 21 marca rb. według Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy bezrobocie wynosiło 380 660 osób.

Oznacza to wzrost bezrobocia o 4246 osób. (w)

## Zwolnienie

### b. posła ukraińskiego

Warszawa, 25. 3. (Tel. wł.) Z więzienia w Brygidach zwolniony został za kaucją 6 tys. zł b. więzień brzeski, b. poseł ukraiński Dymitr Palijew, redaktor „Nowego Czasu“.

Z b. posłów ukraińskich przebywa jeszcze w więzieniu jedynie Liszczyński. (w)

## Zmniejszenie się ruchu na kolejach

Warszawa, 25. 3. (Tel. wł.) Ogólna praca kolei w styczniu r. b. w porównaniu z grudniem r. ub. wykazuje zmniejszenie się ruchu o 18,3 procent. Przewóz pasażerów w ciągu stycznia rb. wynosił ogółem 11.209.295 osób, co w porównaniu z grudniem r. ub. wykazuje spadek o 12,4 procent. Przewóz towarowy w styczniu wynosił 4.857.437 tonn, co wykazuje spadek o 19,4 proc. (w)

## Prowokacyjne hece antypolskie na Śląsku Opolskim

Przemówienie gen. Hoefera w Raciborzu

Berlin, 24. 3. (Tel. wł.) W dalszym ciągu prasa podaje wiadomości o plebiscytowych hecach antypolskich na Górnym Śląsku.

W Bytomiu odbyło się zebranie manifestacyjne, zwołane przez Niemiecką Partję Ludową. Przemawiał wiceprezydent Reichstagu v. Kardorff, protestując przeciwko przyłączeniu części G. Śląska do Polski. Niemcy, oświadczył mówca, zawsze będą musiały wznawiać żądanie sprawiedliwego (!) wykreślenia granic wschodnich. To co niegdyś było niemieckiem, musi znów należeć do Niemiec (!)

W Raciborzu manifestacja odbyła się na rynku. Do zebranych przemawiał gen. Hoefer, organizator i dowódca bojówek niemieckich z czasów plebiscytu. W przemówieniu swoim oświadczył, iż Niemcy nie uznają obecnych granic wschodnich.

„Nie chcemy coprawda nowej wojny — oświadczył Hoefer — istnieje inna droga dla naprawienia wyrządzonej

krzywdy. Historia świata nie zna decyzji ostatecznej. Rozdarcie G. Śląska zasługuje na potępienie zarówno ze stanowiska niemieckiego, jak i europejskiego, ponieważ stanowi ono poważne źródło niebezpieczeństwa (!). Mocarstwa europejskie, które tak często zapewniają o swej woli pokoju, powinny przede wszystkim usunąć to źródło. Nie może być mowy o Lokarnie wschodniej i pod tym względem zgodni są ze sobą wszyscy Niemcy, podobnie jak solidarnie występują przeciwko obwinianiu Rzeszy Niemieckiej o winę za wybuch wojny“.

Dalej w swej prowokacyjnej mowie Hoefer apelował do społeczeństwa niemieckiego, aby wspierało Niemców po polskiej stronie G. Śląska w ich walce przeciwko rzekomemu „uciskowi Polski“ (!). Na propozycję gen. Hoefera oddano cześć ludności niemieckiej za wytrwałość i wierność dla niemieczyny.

## Mocarstwa wobec unji celnej Austrii z Niemcami

Węgry idą za przykładem Austrii?

Wiedeń, 24. 3. (PAT.) „Neue Freie Presse“ donosi z Berlina z kół dyplomatycznych, że wrażenia tych kół o zachowaniu się mocarstw wobec planu austriacko-niemieckiego jest korzystne. Przedewszystkiem wskazują na to, że ze strony mocarstw nie nastąpił w Wiedniu formalny protest, nie było też w Wiedniu kolektywnych kroków akredytowanych posłów. Przedstawiciele każdego państwa zjawili się z osobna u austriackiego min. spr. zagr. Tak samo i w Berlinie min. Curtius przyjął ambasadorów Francji, Anglii i Włoch, aby udzielić im bliższych informacji o układzie niemiecko-austriackim. W Berlinie sądzą, że rządy Anglii i Francji zachowają się z pewną rezerwą.

Natomiast z innej strony słychać, że francuski min. spr. zagr. Briand

Dalsze głosy prasy francuskiej i angielskiej

Paryż, 24. 3. (PAT.) — Ogłoszenie protokołu w sprawie układu austriacko-niemieckiego nie zmienia stanowiska prasy, która w dalszym ciągu żywo układ ten komentuje.

M. in. „Echo de Paris“ podkreśla, że Francja, Włochy i Czechosłowacja wyraźnie zdają sobie sprawę z tego pogwałcenia porządku europejskiego, które niewątpliwie pociągnie za sobą dalsze naruszenie traktatu, o ile odpowiednia akcja nie zostanie natychmiast powstrzymana. Wystarczy — pisze dziennik — pozbawić Niemcy i Austrię kredytów francuskich, aby dać się im opamiętać.

Londyn, 24. 3. (PAT.) Prasa w dalszym ciągu bardzo żywo omawia układ celny austriacko - niemiecki, zwracając narażenie większą uwagę na tajemniczość, jaka towarzyszyła jego zawarciu, oraz na wybór chwili podania do wiadomości publicznej faktu zawarcia układu, niż na samą jego treść.

„Daily Herald“ stwierdza, że układ wpłynie na zwiększenie się nerwowości w stosunkach międzynarodowych. Atmosfera niepokoju została wywołana w chwili, gdy spokój jest bardziej niż kiedykolwiek bądź konieczny dla Europy. Dr. Curtius i dr. Schober — pisze dziennik — powinni byli raczej nieco poczekać. W każdym razie było poważ-

niał oświadczyć ambasadorowi niemieckiemu, iż uważa układ niemiecko-austriacki za pokrzyżowanie jego planów co do gospodarczej Paneuropi.

Budapeszt, 14. 3. (PAT.) W związku z ratyfikacją traktatu austriacko - węgierskiego w sprawie ruchu kolejowego deputowany socjaldemokratyczny Peyer wygłosił w izbie przemówienie, w którym omówił układ gospodarczy niemiecko - austriacki. Mówca zapytał rząd, jaka będzie polityczna i handlowa sytuacja Węgier po zmianie stosunków, którą wprowadzi nowy układ. Mówca uważa za wskazane zawieranie jaknajwiększej ilości układów celnych. Byłoby rzeczą pożądaną, ażeby między Węgrami i sąsiadami ich wytworzyły się przyjazne stosunki, pozwalające na zawieranie tego rodzaju układów.

nym błędem z ich strony, pominięcie wstępnych rozmów z innymi mocarstwami, które były nakazem zwykłej kurtuazji. Tajemniczość, która otaczała układ, i jego niespodziewane ogłoszenie wywołały tylko podejrzenia.

„Times“ żałuje, że układ i jego ogłoszenie nie mogły być odłożone do zakończenia obrad Komisji europejskiej w Paryżu, na której przedstawiciele Niemiec mogliby poinformować inne rządy o swych zamiarach i przedyskutować nasuwające się obiekty. Francuska opinia publiczna jest zaniepokojona i urażona. Nie ulega wątpliwości, że rządy Niemiec i Austrii niepotrzebnie wywołały niepokój i ściągły na siebie zbędne trudności przez tajemniczość i niezręczność swego postępowania. Powstała sytuacja, która w warunkach przedwojennych łatwo mogłaby stać się bardzo poważną. Na szczęście obecnie istnieje sposób zbadania i zdecydowania, czy układ da się pogodzić z zobowiązaniami Austrii wobec innych mocarstw. Jednakże cała ta sprawa nie przyczynia się do przygotowania atmosfery do konferencji pokojowej, która ma odbyć się w roku przyszłym. Szkoda tylko, że sprawa ta, wywołująca tyle zastrzeżeń, powstała właśnie w chwili, gdy dzięki francusko - włoskiemu układowi morskemu perspektywy w Eu-

ropie zdawały się być jak najbardziej obiecujące.

„Manchester Guardian“, zastanawiając się nad reakcją, jaką ze strony mocarstw wywołał układ austriacko - niemiecki, pisze, iż polityka zagraniczna rządu angielskiego polegała w ostatnich czasach na przygotowywaniu odpowiedniej przychylniej atmosfery dla konferencji rozbrojeniowej. Niedawny układ francusko - włoski był wspaniałym krokiem na tej drodze. Jest więc zupełnie zrozumiałe, iż powstaje pytanie, czy układ austriacko - niemiecki będzie sprzyjał, czy też stanie się przeszkodą w pracach konferencji rozbrojeniowej.

## Przez ciemności do światła

W Zakładzie dla ociemniałych w Pradze

(Korespondencja własna).

Praga, w marcu.

Zakład dr. Klara liczy obecnie 130 wychowanków, połowę Czechów i połowę Niemców. Przyjmowani tu są przeważnie ludzie ubodzy w wieku od 15 do 30 lat. Na Hradczanach znajduje się stacja opatrunkowa dla ociemniałych dzieci. W zakładzie pozostaje uczeń przez cztery lata. Przez przeciąg trzech lat przygotowuje się do życia praktycznego, a następnie cały rok pracuje w zakładzie, aby udoskonalić się w rzemiośle. Wreszcie ze świadectwem uzupełniającej szkoły rzemieślniczej udaje się na poszukiwanie zarobku. Niektórzy wyuczeni są po czterech latach, inni muszą pozostać w zakładzie jeszcze dłużej. Rocznie opuszcza mury zakładu 15 wychowanków. Zakład wszelkimi sposobami stara się pomóc swym wychowankom w założeniu własnej egzystencji.

W zakładzie pracuje się od świtu do wieczora, a w czasie zabaw jest tu więcej rozmowy, śmiechu i muzyki, aniżeli w internatach, gdzie żyją ludzie widzący. A jak żyją i co robią ociemniałi? Najlepiej o tem mówi podział godzin. Wstaje się o godz. 6 rano. Po czterdziestu pięciu minutach wychowankowie otrzymują śniadanie. Następnie do godziny ósmej uczniowie załatwiają prywatną korespondencję lub przygotowują zadania szkolne, poczem odbywa się 4-godzinna nauka w warsztatach z 30-minutową przerwą o godz. 10-tej. Punktualnie o 12tej jest obiad; po obiedzie obowiązkowa przechadzka po ogrodzie zakładowym. Gdy na podwórzu jest śnieg, wychowankowie bardzo niechętnie udają się na przechadzkę, ponieważ śnieg utrudnia im orientację słuchową. Przed nauką popołudniową, która rozpoczyna się o godz. 2-giej, uczniowie mają wolną godzinę, którą mogą wykorzystać dowolnie. Kolacja jest o 7-mej. Godzinę przed kolacją poświęca się czytaniu. Co dzień bowiem przychodzą do zakładu panie i panowie z praskiego towarzystwa, którzy odczytują ociemniałym te dzieła, które dotychczas nie zostały wydane dla nich drukiem. Tej chwili wychowankowie oczekują z wielką niecierpliwością i radością. Po kolacji przepisuje się książki do pisma kropkowego. W tych dniach zakończony zostanie w zakładzie turniej szachowy wychowanków. We wszystkich lokalach zakładu znajduje się radio, a wieczorami orkiestra zakładowa gra utwory klasyków i romantyków. Często też rozlegają się melodie „Trzech strażników“ lub „Tango Mercedes“...

Ćwiczenia ręczne rozpoczynają się równocześnie z nauką. Wychowankowie przez cały rok pracują w rógokarni, a po upływie roku muszą oświadczyć, jakiemu zawodowi mają zamiar się poświęcić. Jeżeli okazują zdolności

do muzyki, to przez trzy następne lata poświęcają się wyłącznie muzyce i nauce przedmiotów ogólnokształcących, inni znów chłopcy uczą się wyrobu mat, szozetek, koszykarstwa, a w ostatnim czasie i masażu. Niektórzy zdolniejsi uczą się kilku rzemiosł równocześnie. Dziewczeta potrafią się zaznajomić z maszyną do haczykowania. Przy wszystkich zajęciach wychowankowie pracują zupełnie samodzielnie, jedynie dziewczeta potrzebują pomocy, gdyż nie potrafią nawlekać igieł. Ciężki swój los znoszą indywidualnie, ale los ten dolega im przedewszystkiem w samotności. Ten, kto urodził się niewidomym, nie wie nawet, co stracił, ponieważ nauczyciele przekonują ich, że o wiele nie-szczęśliwsi są ci, którzy dopiero później stracili wzrok. Ci żyją wrażeniami wzrokiem przeszłości.

Wychowankowie zakładu nigdy nie potrafią wnikać w nasze życie. Kilkakrotnie ręce ich dotykały modeli drzew, na ich życzenie zaprowadzono ich do pobliskiego lasu. Objęmwali konary drzew, a przecież jeszcze do dnia dzisiejszego pytają: „Co to jest las? Jak on wygląda?... Może czytelnicy pomyślą, że błędem pedagogicznym jest mówić ociemniałym o zjawiskach przyrody. Póco czytać im książki, póco prowadzić ich na piękne łąki itd., gdy fatalny los sprawia im ból i przykrość? Po pewnej dyskusji tej kwestji, nauczyciele zwrócili się wprost do wychowanków. Odpowiedzi były nieoczekiwane, zadziwiająco. Ociemniałym mają największą radość w słuchaniu opisów przyrody, przy-czem fantazją uzupełniają czarowne obrazy nieznanego świata, a najbardziej ulubioną książką w zakładzie dr. Klara jest powieść Baara „W sercu przyrody”, odznaczona swego czasu nagrodą, a opisu-jąca życie roślin i zwierząt. Książka ta przepisana została do biblioteki dla ociemniałych.

Wychowankowie Zakładu są gorliwymi czytelnikami. Biblioteka ich liczy 3747 tomów. Niemcy czytają Goethego, Schillera, Wielanda, Grillparzera, Kellera, Ewersa, Sudermanna, Czesi dzieła Jiraska, Niemcowej, Nerudy, Zeyera, Medka, a nawet pisarzy nowoczesnych. W zakładzie znajduje się wiele dzieł literatury obcej, której przepisanie drukiem ociemnia-nych było pracą naprawdę sztyfową. „Wojna i pokój” Tołstoja ma w druku ociemniałych 51 tomów po 100 stron-lic każdy. Można tu znaleźć libretta wszystkich prawie oper w czeskim i niemieckim brzmieniu, ponieważ te-atri dopuszczają ociemniałych do udziału we wszystkich prawie przed-stawieniach. Biblioteka muzyczna za-wiera utwory wszystkich kompozyto-rów światowej sławy, jak: Moniuszki, Szopena, Wagnera, Beethovena, Lisz-ta i innych. W Zakładzie dla ociemnia-nych są także specjalne gazety. Wychowankom czyta się oczywiście i prasę codzienną.

Niewidomi wydają też własny

dwutygodnik, w którym zamieszczają nowe, poezje, feljety, jak również artykuły, poświęcone życiu praktycz-nemu. Kto n. p. wie, że świat zajmuje się problemem, jak oznaczyć ociemnia-nych na ulicy tak, aby to nie godziło w ich godność ludzką? Było już wiele projektów, ale wszystkie zostały przez niewidomych odrzucone. Obecnie w Klarowie i licznych zakładach przy-chylnie odnoszą się do nowego pro-jektu francuskiego, który ma obowią-zywać we wszystkich cywilizowanych państwach. Według tego projektu, widomym symbolem ślepoty będzie biała laska spacerowa w ręce prze-chodnia. Ociemnieli muszą przyzw-

czając się do życia praktycznego. Dla-tego też Zakład zwraca szczególną uwagę na styczność ich z publicz-nością. W każdą niedzielę niewido-mi wychodzą na miasto, kilka razy do roku urządzają publiczne przedsta-wienia i koncerty, a przez dwa mie-siące w roku muszą przebywać poza zakładem, aby w ten sposób przygo-tować się do współżycia z ludźmi.

Gdy do Zakładu zawitał fotograf, wśród wychowanków zapanowała wielka radość. Mali niewidomi cie-szyli się, że społeczeństwo o nich pa-mięta, a część nawet zamówiła sobie po kilka zdjęć na pamiątkę.

## Bunt wojskowy w Peru

### Armja nie jest zadowolona z obecnego rządu

Lim a, 24. 3. (PAT.) W dniu 23 bm. zbuntował się 5 pułk piechoty. Bunt zo-stał stłumiony, jednak w mieście ogło-szono stan obłężenia. Według krążących pogłosek, armja nie jest zadowolona z obecnego rządu. Podobno należy się li-czyć z możliwością nowego wybuchu re-wolucji.

Według bliższych wiadomości z Li-my, o przebiegu buntu donoszą:

3 kompanje 5 pułku pod wodzą 2 sierżantów zbuntowały się i uwięziły

swych oficerów. Część powstańców skierowała się w stronę pałacu prezy-denta, siejąc wśród ludności popłoch bezustanną strzelaniną. Minister wojny objął dowództwo nad wojskami wierne-mi rządowi, które otoczyły koszary, gdzie zabarykadowała się grupa po-wstańców. Od strzałów armatnich padło zabitych około 40 buntowników. Zacię-ta walka trwała 4 godziny. Pozostali przy życiu powstańcy poddali się. Sta-wieni oni będą przed sąd wojenny.

## Kapitały zagraniczne w Gdyni

Warszawa, 25. 3. (Tel. wł.) — We środę przyjeżdża do Warszawy general-ny dyrektor anglo - holenderskiego kon-cernu chemicznego Unilewer celem pod-pisania umowy z rządem polskim o wy-dzierżawienie terenów w Gdyni pod bu-dowę fabryki dla tego concernu. Fabry-ka ma być najbardziej nowoczesnie ur-ządzoną wyłocznia olei dla wielu fa-bryk i zakładów przemysłowych wspo-mnianego concernu w Polsce. Concern angielski zobowiązał się włożyć w ciągu roku bieżącego w budowę i inwestycje techniczne 15 milionów złotych.

Jako warunek rząd polski postawił, że przy budowie będą zatrudnieni robo-tnicy polscy, że materiały będą zakupio-ne w kraju, a maszyny mogą być spro-wadzone z zagranicy tylko te, których wykonanie w kraju jest niemożliwe.

(w)

## Wydobycie zatopionego trawlera polskiego

Gdynia, 25. 3. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym wydobyto ostatecznie z morza trawler marynarki wojennej „Mewę”, który zatonął w południowym basenie tutejszego portu podczas burzy w dniu 28 ub. mies.

Statek wydobyto przy pomocy trzech holowników, z których jeden wypompo-wywał wodę, oraz 2 silnych dźwigów. Obecnie „Mewa” znajduje się w doku pływającym „Stoczni Gdynskiej”, ponie-waż wymaga gruntownego remontu.

Prace nad wydobywaniem zatopio-nego trawlera trwały ośm dni, a koszt ich wyniósł 11 tys. złotych. S. B.

## Lot polski dokola Afryki

Elizabethville (Kongo belg.), 24. 3. (Tel. wł.) Lotników polskich kpt. Skarżyńskiego i por. inż. Markiewicza spotkało tu nadzwyczaj serdeczne przy-jęcie. Na liczne prośby lotnicy wykona-li pokazyowy lot wobec dużej ilości wi-dzów.

Jutro, t. j. 25 bm., nastąpi start do Luluaburg. Jest to etap do stolicy fran-cuskiej Afryki równikowej Brazzaville.

## Spis ludności we Włoszech

Rzym, 24. 3. (PAT.) Prace przygo-towane do spisu ludności prowadzo-ne są w całej pełni.

Drukarnia państwowa przygotowała 25.745 tys. list rodzinnych, które zostaną wypełnione przez ojców rodzin. 300 tys. list specjalnych, przeznaczonych dla klasztorów i schronisk, 637 tys. list dla hoteli i pensjonatów, oraz 5.036 tys. dla spisu mieszkań, który będzie przepro-

wadzony w 422 gminach. Od 11 do 19 kwietnia wszystkie te listy będą dorę-żone zainteresowanym. Spis odbędzie się w nocy z 20 na 21 kwietnia. przy-czem odbędzie się specjalna kontrola ce-lem spisania tych, którzy nie mają mie-szkań.

## Tragiczna jazda do pożaru

Malvern (Pensylwanja), 24. 3. (PAT.) Z powodu wywrócenia się wozu strażackiego, jadącego do pożaru, 5 stra-żaków poniosło śmierć, a 9 odniosło ra-ny.

Ojciec jednej z ofiar na wiadomość o śmierci syna zmarł na udar serca.

## Trzęsienie ziemi

Reggio, 24. 3. (PAT.) W Kalabrii odczuto gwałtowne trzęsienie ziemi, któ-re wywołało panikę wśród ludności.

Ofiar w ludziach nie było.

## Samobójstwo lekarza

W Mogilnie powiesił się we włas-nem mieszkaniu lekarz powiatowy dr. Lucjan Montwiłł. Domownicy zna-leźli już tylko zastygłe zwłoki denata a wszelki ratunek okazał się bezsku-teczny.

Zmarły pozostawił żonę z dziećmi. Przyczyna rozpaczliwego kroku nie została wyjaśniona. (k)

## Pokasani przez psy

W ciągu dnia wczorajszego Pogo-towie Lekarskie (tel. 55-55) dwukrot-nie opatrywało osoby, pokasane przez psy.

Po południu zgłosił się na stację zamieszkały przy ul. Marszałka Focha nr. 73 rzeźnik Karol Sturm, którego, jak twierdzi, pokasał pies (wilk) w po-bliżu rzeźni. Lekarz Pogotowia za-szył p. Sturmowi rany na dolnej war-dze i nad okiem.

Późnym wieczorem w mieszkaniu siostry swej przy Placu Działowym 11 została pokasana przez psa Fran-ciszka Romińska z Wrześni. Lekarz zaszył Romińskiej wielką szarpaną ranę na nodze.

W obu wypadkach ze względu na obawę ewentualnej infekcji wściekły-zną pokasani będą musieli udać się do leczenia klinicznego i pod obser-wację lekarską. (k)

## Najechana przez tramwaj

Wczoraj po południu najechana zo-stała przez tramwaj na ul. Wjazdowej Cecylja Misiał, zamieszkała na Drodze Urbanowskiej 41.

Misiałową przewieziono do szpita-la. (k)

Włodzimiera Jarochowska

## SIOSTRY

OBRAZEK Z ŻYCIA

— Jańciu, już czas zapalić lampę.

— Dobrze, mam. A czy wiesz, że znów głowa mnie boli od tej prze-brzydłej nauki? W żaden sposób nie mogę się nauczyć niemieckich słówek, coraz gorszą mam pamięć...

Od stołu wstała siedemnastoletnia panna i zmęczonym krokiem powlo-kiła się do wyłącznika. Za chwilę światło zalało pokój. Lampa była sta-roświecka, przerożona na elektryczną, u spodu wisiał pęk czerwonych maków z bibułki. Od tygodni nie-ścierany kurz osiadł na nich grubą warstwą. Przy stole, nakrytym ciem-ną ceratą, siedziała starsza pani. Co chwilę poprawiała okulary, które uparcie zjeżdżały na koniec nosa. Za-jęta była robieniem sztucznych kwia-tów. Leżały przed nią stosy papiero-wych płatków róży, żółte i czarne pręciki, zielone liście, kłębki nici i drutu.

— Ten bukiet na grób ojca muszę ukończyć do środy, przecież Zadzusz-ki za pasem, a mam jeszcze tyle zamó-wień... od sąsiadki Świetlikowej, od trafikanta z naprzeciwka... Patrz, wciąż leje jak z cebra, błocko będzie na cmentarzu okropne... Proszę cię, Jańciu, zostaw te słówka, jutro zajdę do szkoły i jak spotkam tę przebrzyd-łą Niemkę, to jej tak nagadam... se-kuje cię i tyle...

Janka zamknęła książkę. Była szczupła i wysoka, o żółtej niezdrowej cerze, małych ciemnych oczach, mię-sistym nosie i wydętych wargach. Je-dyną ozdobą Jańci były piękne, kolo-

ru kasztanu włosy, które, zręcznie u-pięte w węzeł, całym swym ciężarem spoczywały na szyji dziewczęcia.

Pani Amelja Minkowska uważnie przyglądała się córce, wściekle oba-wiając się o jej zdrowie. Od lat dzie-sięciu była wdową i to tylko po rad-cy rządowym. Skromna pensyjka nie wystarczała na zachcianki Jańci. Wdowa tonęła więc w długach, zapo-życzając się u żydowskich lichwiarzy i drobnych sklepikarzy.

W pokoju stołowym stał pod ścia-ną stary kredens, z którego stale do-chodziła woń marynowanych śledzi-ków i innych przysmaków, przeznac-zonych dla Jańci i częstych gości. Pani Amelja rujnowała się na przy-jmowanie gości, przed którymi otwie-rała swe serce i zwierzała się z kłopot-ów. Bywał stary przyjaciel domu, pan Emil, siostra jego panna Tosia, tuzin kuzynek radczyni, konkurenci Jańci i sąsiadki, które przychodziły na plotki.

Pod oknem stało kulawe biurczko, zasypane książkami i zeszytami szkolnymi, w flakoniku sztuczny kwiat jabłoni; nad biurczkiem wisiały w gipsie odlane główki Żmurki i kwiaty Kleina. Pod drugą ścianą ce-ratowa sfatygowana kanapa, na któ-rej miał swe legowisko biały szpiec — Ferdzio. Umeblowanie wdowiego mieszkania uzupełniało kilka oleo-druków, maszyna do szycia, parę wy-płatanych krzesel i białe firanki, pod-pięte bukietami maków. Sąsiedni po-kój był sypialnią pani Amelji i Jańci.

W pokoju było zupełnie ciepło, pani Amelja ciągle jednak poprawiała włócz-kowy szal, który opadał z jej chudych ramion. Wdowa była w jaknajgorszym humorze. Draszcz ją przejmował na

myśl, że zbliża się pierwszy. Przyjdą wierzycciele, a w kieszeni pustki. Ma-terjał na nową sukienkę Jańci wzięty był wczoraj znów na raty.

Jańcia podniosła głowę, pochyłona nad książkami, przeciągnęła się leniwie i, wodząc dokoła tęym wzrokiem, ce-dziła przez zęby:

— Znów boli mnie głowa. Przekłęta biednica... i te włosy ciążą mi tak okropnie; jak mi się uprzykrzy, obetnę je i już...

Przerażenie odmalowało się na twa-rzy radczyni.

— Jaktó, przed sobotnim wieczorkiem u Krukowskich chcesz obcinać włosy? Dziecko, tyś oszalała chyba, co ty ple-ciesz... przecież wiesz dobrze, że bę-dzie tam Leon Koleczyński. Mam wrą-żenie, że jest tobą zajęty. Zawsze to przecież aplikant sądowy, partja nie-najgorsza, ma plecy w sądzie, może zro-bić karierę. Pensyjka coprawda narazie niewielka, ale zawsze posada rządowa, emerytura zapewniona... Do nauki nie masz głowy, liceum nie skończysz, trze-ba wyjść zamąż... Nawet odpowiedniej wyprawy nie będą ci mogła przygo-tować. Tylko nie zdradz się z tem przed Krukowskimi... Rozumiesz?...

Pani Amelja klasnęła w dłoń. Otworzyły się drzwi do kuchni. W pro-gu stanęła drobna, wychudzona, dziw-nie pokraczna postać kobieca.

— Muńciu, mówiłam ci przed kwa-dransem, żebyś podała kawę, a ty sie-dzisz w kuchni i śpisz...

Mówiąc to, pani Amelja rzuciła kar-ćce spojrzenie w stronę pokracznej istoty.

— Przecież mama słyszy, że kawa już się gotuje, za chwilę przyniosę. Jak źle zrobię, będzie awantura, a Jańcia powie, że lura...

Rzeczywiście przez uchylone drzwi z kuchni dochodził szum primusa, za-pach nafty, parzonej kawy i prąd zim-nego powietrza.

Mimo to Jańcia wybuchła:

— Tyle razy mówiłam mamie, że nie warto trzymać w domu darmożjada Tak-kie czupiradło odstraszy mi wszystkich kawalerów. — Oddać do zakładu... bę-dzie wreszcie spokój...

Pani Amelja widziała już nową bur-zę nad swą skołataną głową, czuła się przytem fatalnie, zwłaszcza z powodu trosk materialnych. A tu trzeba żyć dla Jańci, wobec której nie miała nawet żad-nej powagi. Zaczęła się tłumaczyć:

— Kochanie moje, nie gniewaj się, wiesz, jak bardzo cię kocham. Jak moc-no pragnę twego szczęścia. Lecz patrz, dochody moje nie idą w parze z wydat-kami, nie starczą na trzymanie służącej, której nietylko trzeba płacić, lecz rów-nież nakarmić do syta... no, a przecież nasza Muńcia przy swej epilepsji jada bardzo niewiele... potrzebuje tylko od-robinę tabaki codziennie i właściwie nic więcej...

— Ależ dobrze, dobrze, niech się ma-ma już nie tłumaczy, codziennie słyszę to samo. Ale gdy przyjdzie pan Leon Koleczyński, to czupiradło nie może po-dawać do stołu...

Pani Amelji lzy zakreśliły się w oczach. Czy to z miłości do Jańci, czy z litości dla córki - kaleki — Bóg raczy wiedzieć.

Muńcia podała podwieczorek. Wy-pogodziło się czoło Jańci. Kaleka dosta-ła pół szklanki czarnej kawy, kawalek chleba i wróciła na swoje miejsce w ką-cie zimnej i ponurej kuchni.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## KALENDARZYK

Środa, 25 marca 1931.

Słońce: wschód 5,46; — zachód 18,13; — długość dnia 12 godz. 27 min.  
Księżyc: wschód 7,38; — zachód 0,35; — przed pierwszą kwadrą.  
Kal. rz.-kat.: Zwiast. N. M. P.; jutro Emanuel M.  
Kal. słow.: Ludomir; jutro Władysław.

### Zebrania

Dziś o 17 Pokaz gazowy — w gazowni, Grobla 15;  
o 19 Zw. Towarzystw Uczestników Powstania Wlkp. okręg I — walne zebranie u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8a;  
o 19 Stow. Rodzinne u p. Żaka, ulica Strumykowa 37;  
o 19 Ognisko Polek w sali Stow. Techników, Św. Marcina 21;  
o 19,30 Stronnictwo Narodowe (Śródmieście) — z okazji 10 rocznicy plebiscytu na G. Śląsku, w Domu Królowej Jadwigi;  
o 20 Narodowa Organizacja Kobiet (Jeżyce) u p. Tomikowskiego, ul. Szamarzewskiego 18;  
o 20 Wlkp. Stow. Myśliwych w Piwnicy Ratuszowej;

Jutro o 16 Koło Kuźniczanek u p. Zakrzewskiej, Wały Wazów 15;  
o 19,15 Stow. Pań Miłosierdzia Św. Wincentego a Paulo (Fara) w Marianum, ul. Szewska 18;  
o 19,30 Stow. Młodzieży Polskiej pod wezw. Św. Stanisława Kostki (Wilda) w salce parafji;

### Nocna służba aptek

Śródmieście: Apteka Sapiieżyńska, plac Sapiieżyński 1. — Apteka pod Eskulapem, pl. Wolności 13. — Apteka pod Złotym Lwem, St. Rynek 75. — Apteka Chwaliszewska, Chwaliszewo nr. 76.  
Jeżyce: Apteka pod Gwiazdą, ul. Kraszewskiego 12.  
Łazarz: Apteka przy Parku Wilsona, ul. Marsz. Focha 47.  
Wilda: Apteka pod Koroną, G. Wilda 61.  
W innych dzielnicach miasta apteki tam się znajdująca.

### Pogrzeby

Dziś: Śp. Franciszek z Rutawskich Wojteckiej o godz. 16 z kapł. Św. Józefa. — Śp. Wiktorji z Pinkowskich Garczyńskiej o godz. 16 z kapł. cment. w Jeżycach. — Śp. Celiny Łabujewskiej o godz. 16 z kapł. cment. w Górczynie.

### Licytacje

Dziś o 9,30 ul. Marcelego Mottego 3 — 100 m listwy;  
o 10 ul. Patr. Jackowskiego 9 — kanapa;  
o 10,50 ul. Strzelecka 4 — fortepian, lustro;  
o 11 ul. Kraszewskiego 12 — pianino;  
o 11,20 pl. Bernardyński 1 — pianino;  
o 11,30 ul. Ślusarska 7 — szafa;  
o 12 ul. Kraszewskiego 26 — deski sosnowe, kantówka, drzewo budulcowe;  
o 13 ul. Jasna 14 — bufet;  
o 14 ul. Jasna 6-7 — biurko;  
o 15 ul. Jasna 5 — stół rozcz., bufet, witraż;  
o 15 W. Garbary 1 — bufet, kredens, biurko, zegar, kanapa, krzesła, stół, taborecik, dywan, obrusy, książki, obrazy, lampa, stojaki;  
o 16 W. Garbary 20 — masz. do pisania;

### Teatr Wielki

DZIŚ — po południu o godz. 3 „Verbunm noble” i „Fils”. — Wiecz. „Lady Chic”.

### Teatr Polski

DZIŚ — „Ulca”.

### Teatr Nowy

DZIŚ — „Wieczne pióro” (Premjera).

## 22-ga Loteria Państwowa

(Bez gwarancji.)

Wczoraj, w 13-tym dniu ciągnięcia 5-tej klasy 22 P. P. L. K., główniejsze wygrane padły na nr. następujące:

20.000 zł — nr. 146 982,  
45.000 zł — nr. 178 230,  
10.000 zł — nr. 4 078, 10 501, 23 446,  
5.000 zł — 101 051, 170 514, 177 452,  
3.000 zł — 47 057, 162 436, 206 449.

## „Wieczne pióro”

Dyrekcja Teatru Nowego donosi: Dziś premiera wesołej węgierskiej komedji W. Fodora p. t. „Wieczne pióro”. Przemiała ta komedja, pozbawiona drastyczności i pełna przezabawnych sytuacji, niewątpliwie zdobędzie w Teatrze Nowym niemienniejsze powodzenie, jakim cieszyła się ostatnio w Warszawie.

Reżyserja spoczywa w niezawodnych rękach p. Cz. Kadena. Nowa, piękna oprawa dekoracyjna pomysłu p. Al. Korhynia

## Wizytacje kanoniczne

W uzupełnieniu poprzednich sprawozdań podkreślić należy, że wizytacja kanoniczna parafji Kolegji Farnej w Poznaniu była ważnym wydarzeniem w życiu religijnym i społecznym parafji.

Najwyższego Dostojnika Kościoła w Polsce, który, jak sam powiedział, „stał w tej parafji jako arcybiskup, aby dokonać przeglądu całego życia parafjalnego” — witało entuzjastycznie.

Najdosł. Ks. Wizytator badał szczegółowo wszelkie przejawy życia religijnego. Baczna uwagę poświęcił przede wszystkim życiu organizacyjnemu w parafji.

Ks. Prymasowi złożyły hołd delegacje 17 bractw i towarzystw parafjalnych, których żywa i owocna działalność spotkała się z wielkim uznaniem Najprzew. ks. Arcybiskupa.

Ks. Prymas uznał wyrażoną przez delegacje potrzebę budowy Domu Katolickiego. Wskutek tego sprawa ta zo-

stanie niewątpliwie uwieńczyła pomyślnym wynikiem.

17 bractw kościelnych i towarzystw parafjalnych, w których skupia się ogół parafjan, wyraziło swą gotowość do chętniej i ofiarnej pomocy w trudnym, lecz tak koniecznym w obecnych warunkach dziele Domu Katolickiego.

Wizytacja wszystkich parafji ma niesłychanie doniosłe znaczenie, ponieważ pozwolono zetknąć się Najwyższemu Arcybiskupowi z całokształtem życia parafjalnego. Ks. Prymas naocześnie przekonywał się o stanie religijnym i moralnym poszczególnych parafji, stwierdzał majątek kościelny, przeglądał budynki, zapoznawał się z organizacjami parafjalnymi, szkołami, zakładami kościelnymi, szpitalami, z życiem zakonem itd. Przez zetknięcie się diecezjan z Dostojnikiem Kościoła, duch religijny znacznie się ożywił. Życie parafjalne nabrało większego tętna i większego przywiązania do Kościoła. (z)

## Niezwykle zajście na ulicach Warszawy

Niedoszły ślub syna milionera z ubogą szwaczką

Warszawa, 24. 3. (Tel. wł.) — W niezwyklej okolicznościach nastąpiło onegdaj aresztowanie przez policję warszawską na ul. Elekoralnej, na mocy nakazu sądu okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim 25-letniego Macieja Cyprjana Apanowicza, studenta politechniki w Zurychu, syna znanego milionera i przemysłowca w Częstochowie, i 30-letniej Leny Baumanówny, szwaczki z Zurychu, narzeczonej młodego Apanowicza.

Student Apanowicz był na politechnice w Zurychu. Ojciec przysyłał mu 3.000 zł miesięcznie. Niedawno temu A. poznał się z Leną Baumanówną. Oboje zakochali się w sobie i postanowili pobrać się. Chcąc uzyskać błogosławieństwo rodziców, syn o zamiarach swych doniósł ojcu. Wkrótce nadeszła odpowiedź odmowna. Stary Apanowicz był przeciwny związkowi, uważając go za „mezaljans”. Młodzi zdecydowali się wyjechać do Polski i tu wziąć ślub. Zakochana para przyjechała do Warszawy.

Student Apanowicz rozpoczął odpowiednie starania. Ślub jego po załatwieniu wszelkich formalności, miał się odbyć wczoraj w kościele św. Aleksandra.

Tymczasem poinformowany o tem ojciec narzeczonego wniósł skargę do urzędu śledczego w Częstochowie przeciwko synowi, bawiącemu w Warszawie, o kradzież, domagając się aresztowania go.

Po uzyskaniu decyzji władz sądowych w Piotrkowie Trybunalskim, warszawski urząd śledczy otrzymał polecenie zatrzymania Macieja Cyprjana Apanowicza.

W tym celu wydelegowano st. przod. Jurczyka i wyw. Stankiewicza, którzy wszczęli poszukiwania. O godzinie 11 wiecz. zauważywszy nadchodzącą parę, przystąpili do urzędowania. St. przod. Jurczyk zwrócił się do studenta, oświadczając, iż ma nakaz władz sądowych aresztowania go. Apanowicz zareagował na to w ten sposób, że uderzył dwa razy w twarz policjanta, poczem zamachnął się nań laską. Wywiadowca Stankiewicz wraz z przod. Jurczykiem obezwładnili młodzieńca. W tej chwili do wywiadowców doskoczyła Baumanówna, gryząc ich, rwąc za włosy i krzycząc: — Ludzie! Ratunku! Bandyci!

Zbiegło się mnóstwo publiczności, która narazie nie zorientowała się w sytuacji. Widząc dwóch wywiadow-

ców (po cywilnemu) sądzono, iż jest to napad.

Wkrótce nadbiegło kilku umundurowanych policjantów i przy ich pomocy odprowadzono Macieja Cyprjana A. oraz Lenę B. do urzędu śledczego.

Obaj osadzeni zostali w areszcie do dalszej dyspozycji władz sądowych.

Student A. postawiony jest w stan oskarżenia z tytułu doniesienia, wytoczonego przez ojca, o dokonanie kradzieży a łącznie z narzeczoną odpowiadać będzie za stawienie czynnego oporu policji.

Narazie niewiadomo, na czym istotnie polega przestępstwo, o które oskarża Apanowicza ojciec jego i szczegóły tego trzymane są w jaknajściślejszej tajemnicy.

Wczoraj luksusowym „Lincolnem” przyjechał z Częstochowy do Warszawy ojciec aresztowanego, Apanowicz, właściciel fabryki i obywatel ziemski.

## Chłopiec najechany przez auto

Na Górnej Wildzie samochód najechał 8-letniego Kazimierza Piechowiaka, zamieszkałego przy ul. Szkolnej 12. Chłopiec odniósł dotkliwie pokaleczenia głowy i ogólne kontuzje.

Po doraźnym opatrzeniu Pogotowie ratunkowe przewiozło Piechowiaka do lecznicy miejskiej. (k)

## Dziecko upadło

na gorący piec

W mieszkaniu przy ul. Żydowskiej 27 uległa ciężkiemu wypadkowi 3-letnia Czesia Matuszakówna. Dziewczynka upadła na gorący piec i dotkliwie poparzyła się w czoło.

Małą pacjentkę opatrzyło pogotowie ratunkowe. (k)

## Zbrodnia na szosie pod Lubaszem

W sprawie zamordowania 25-letniej Zofji Dąbrowskiej, akuszerki z Lubasza w pow. międzychodzki, na szosie, prowadzącej z Międzychodu do Poznania, otrzymujemy następujące szczegóły:

Morderstwo było wynikiem zemsty przyjaciela Dąbrowskiej, 31-letniego

## Stronnictwo Narodowe

Koło Poznań-Śródmieście

Miesięczne plenarne zebranie odbędzie się dziś w środę, 25 b. m. o godz. 19,30 punktualnie w sali Domu Królowej Jadwigi, przy Alejach Marcinkowskiego 1. Zebranie będzie poświęcone:

## 10-tej rocznicy plebiscytu na G. Śląsku

a obfity porządek o charakterze uroczystościowym przewiduje referaty:

1. Prof. Uniw. Pozn. dr. Zygmunt Wojciechowski: „O tragedji i o cudzie Śląska”.
2. Red. Wiktor Ujma: „Plebiscyt górnośląski”.
3. Pieśni śląskie wykona doskonały chór im. Bolesława Dembińskiego

W części drugiej omówi się szereg doniosłych i aktualnych zagadnień politycznych.

Ze względu na ważność obrad liczne przybycie członków Koła jest konieczne. Zarząd.

handlarza Karola Białkowskiego z Pniew. Mordercę łączyła z Dąbrowską, która pochodziła z Kijowa, dłuższa i zażyła znajomość. Krytycznego dnia Dąbrowska była w Pniewach i wracała na rowerze do Lubasza. Za nią wyjechał dorozką samochodową Białkowski. Dopędził on Dąbrowską i położył trupem wystrzałem z rewolweru w skroń powyżej lewego oka. Po dokonaniu morderstwa Białkowski oddał się w ręce policji.

Straszna ta zbrodnia wywołała w całej okolicy wielkie poruszenie. (k)

**Czy jesteś już członkiem T. G. L.?**  
Jeśli nie, zapisz się zaraz w biurze T. G. L. przy ul. Fr. Ratajczaka 16 albo w redakcji pisma naszego!

## WIADOMOŚCI POTOCZNE KRONIKA MIEJSCOWA

— \* Prezydent miasta p. Cyryl Ratajski powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie. (k)

— \* Baczność, właściciele kjosków! W dniu dzisiejszym o godz. 18 w sali lokalu „Ul” przy ul. Ślusarskiej odbędzie się zebranie organizacyjne właścicieli kjosków ulicznych. Na porządku obrad sprawy, dotyczące zorganizowania właścicieli kjosków. (k)

— \* Konferencja Męska Św. Wincentego a Paulo (Fara) urządziła ubiegłej niedzieli (22 bm.) w salce OO. Jezuitów sympatyczną wieczornicę na rzecz ubogich. Licznie zebrana publiczność przyjmowała z entuzjazmem udatne popisy członków Stow. Młodzieży Polskiej pod wezw. św. Alojzego oraz uczniów szkoły Wszystkich Świętych. Konferencja składa na tej drodze serdeczne podziękowanie szanownym pp. nauczycielom, kochanej młodzieży i działwie szkolnej za ofiarny współdział w wieczornicy — oraz gościom a przedewszystkiem swemu czcigodnemu protektorowi ks. prałatowi Stychłowi za łaskawe poparcie zbrożnego dzieła. (k)

## Z WIELKOPOLSKI

— \* Września. (Z Rady miejskiej.) — Rada miejska wybrała na okres 6-letni zastępcą burmistrza p. aptekarza Stanisława Koniecznego, członkami Magistratu pp. kupca Wacława Olka i właśc. drogerji Z. Wolskiego. Sprawę, dotyczącą pobierania podatku od przedmiotów zbytku, odroczone z uwagi na zgłoszoną ostatnio ustawę o państwowym funduszu drogowym. Opłatę za wodomierze ustalono z ważnością od 1 kwietnia br. jak następuje: za wodomierze od 15—20 m/m przepływu 50 groszy miesięcznie; 20—25 m/m 1 zł; 25 do 30 m/m 2 zł; 30—40 m/m 3 zł; 40—50 m/m 4 zł; 50—70 m/m 5 zł; 70—100 m/m 12 zł miesięcznie. Po wysłuchaniu sprawozdań o stanie i wynikach dotychczasowej akcji pomocy dla bezrobotnych uchwaliła Rada miejska dalsze 5 000 zł na dożywianie i to na poczet kredytów z budżetu na r. 1931/32. — (Osobiste.) Nauczycielka żeńskiej szkoły wydziałowej we Wrześni p. Józefa Solakówna została mianowaną kierowniczką szkoły wydziałowej w Jarocinie z dniem 1. 4. br. (y.)

## TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Słońce” wyświetla film pod tyt. „Rozkoszna dziewczyna”. Bohaterką filmu jest córka wędrownych artystów. Pierwszy przygodny występ w budzie teatralnej rodziców zyskuje jej wielkie powodzenie i otwiera drogę do teatrów rewjowych. Dziewczyna rezygnuje jednak z tej kariery, gdyż chce pozostać z rodzicami. W roli tytułowej występuje Anny Ondra, bardzo dobra w rolach lekkomyślnych ale poczciwych dziewcząt. Ruchliwa, roześmiana, wszędzie jej pełno — śpiewa, tańczy, gra. Świetnego partnera ma w Zygfrydzie Arno, przeza-bawnie błaznującym i zadziwiająco pomysłowemu sztuczka. Dobra jest też para rodzicielska: poczciwy papa i cierpiąca na kleptomanję mama. Pełna wesołych epizodów komedja stanowi miłą rozrywkę i daje dużo okazji do wesołego beztrudnego śmiechu. Nadprogram — tygodnik filmowy Foxa, w którym zwracają uwagę zdjęcia, wykonane w Polsce. (ver.)

Kino „Renaissance” wyświetla film p. t. „Biały mandaryn”. Akcja filmu rozgrywa się w chińskiej dzielnicy jednego z większych miast amerykańskich. Na czele zbrodniczej bandy skośnookich stoi biały. „Biały mandaryn” jest wrogiem kobiet. Los zetknął go jednak z piękną kobietą, w której „biały mandaryn” zakochał się. Porzucenie świata zbrodni i występku będzie go drogo kosztowało, lecz czegoś dla „niej” się nie robi. „Biały mandaryn” rozpoczyna nowe życie u boku ukochanej żony. Jest to przeciętnie dobry amerykański film sensacyjny. W rolach głównych oglądamy ładną Florence Vidor i lepszego aktora komicznego, niż dramatycznego Wallace'a Beery. (Ga)

Kino „Orzeł” wyświetla dwa filmy: „Żelazna stopa” i „Napad na ekspres”. Pierwszy film jest to sentymentalno-dramatyczna historia, rozgrywająca się w czasie światowej wojny. Filmów tego

typu przed dwoma i trzema laty oglądaliśmy bardzo dużo. Wspólną ich cechą charakterystyczną jest duży brak wycucia kolorytu europejskiego środowiska. Role główne kreują Marcelina Day i Ralph Forbes.

Stosunkowo lepszy jest drugi film — amerykańska sensacja z dzikiego zachodu, odznaczająca się żywym tokiem akcji, ubarwionymi efektownymi scenami pościgu za rabusiami pieniędzy z ekspresu. (Ga)

## Z TEATRÓW

**Z Teatru Wielkiego.** Dziś efektywnie wystawiona i przez publiczność licznymi brawami przyjmowana nadzwyczaj wesoła operetka Kolla „Lady Chic” z udziałem pp. Tylewskiej, Grey, Karskiej, Sendeckiej, Raczkowskiego, Szpingiera, Warchalewskiego i Klichowskiego w partjach głównych. Moc oryginalnych tańców układu p. Ciesielskiego z udziałem całego baletu z pp. Jedyńską, Martówną i Ciesielskim na czele. Reżyseria p. Sendeckiego, wspaniałe dekoracje projektu art. mal. p. Dożyckiego. We czwartek, dnia 26 bm. melodyjna operetka „Fiołek z Montmartre'u” w najlepszej obsadzie. W piątek, dnia 27 bm. piękna Offenbachowska opera „Opowieści Hoffmana” w obsadzie premierowej.

**Przedstawienie dla młodzieży szkolnej** odbędzie się we środę, dnia 25 bm. o godzinie 3-ciej po poł. po cenach najniższych. Opera przygotowała na tę popołudniówkę Moniuszkowskie arcydzieła „Verbum nobile” i „Flisa” w najlepszej obsadzie. Kierownictwo muzyczne dyr. Wojciechowskiego i p. Tyllji.

**Z Teatru Polskiego.** Sensacyjna nowość scen europejskich, głośna sztuka amerykańska „Ulica”, której wystawienie stało się prawdziwym sukcesem artystycznym Teatru Polskiego, ukaże się dziś, we środę, oraz we czwartek. Prawdziwie koncertowa, zespołowa gra „Ulicy”, w obsadzie której bierze udział całkowity zespół Teatru Polskiego, wydobytwa ze sztuki wszystkie jej walory dramatyczne i teatralne. Role główne w rękach

pp. Biesiadeckiej, Brackiego, Biesiadeckiego, Komornickiego, Wierzejskiej, Sachnowskiej, Zaspianki i t. d. Ilustrację dźwiękową instalowały zakłady „Philipsa”.

**Przedstawienie popołudniowe.** W niedzielę po południu ukaże się przemilla, pogodna i wesoła komedia A. Nowaczyńskiego „O żonach złych i dobrych”. Ceny niższe.

**Z Teatru Nowego.** Dziś wchodzi na afisz Teatru Nowego niezwykle zabawna komedia węgierskiego autora W. Fodora p. t. „Wieczne pióro”, która ze względu na swą wesołą, pełną wykwintnego, niefrasobliwego humoru akcję cieszyła się ogromnym powodzeniem na scenach zagranicznych. Przemilla, pełna pogody i wytworności atmosfera i przebahawne sytuacje — to pierwszorzędne walory „Wiecznego pióra”, które na naszej scenie otrzymało pierwszorzędną obsadę w osobach pp. Piaskowskiej, Koron-

kiewiczówny, Trojanowskiej, Bystrzyńskiego, Kadena (reżyser sztuki), Rudnickiego, Rolicza, Przebińskiego i innych. Nowa piękna oprawa dekoracyjna p. Al. Kobrynia.

## Dział gospodarczy

### NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 24. 2. (PAT.) Londyn za 1 f. szterl. 43,38; Nowy Jork za 100 zł 11,21,50; Praga za 100 zł 377,10—379,10; Wiedeń za 100 zł czeke 79,55—79,83; Berlin za 100 zł noty większe 46,675—47,075; wypl. na Warszawę i Poznań 46,875 do 47,075; na Katowice 46,90—47,10; Gdańsk za 100 zł 57,60—57,72; teleg. wypl. na Warszawę 57,59—57,70.

### GIELDY PIENIĘŻNE:

Kraków, 24. 3. (PAT.) Akcje. Bank Polski 134; Chodorów 106.

### GIELDY TOWAROWE:

Warszawa, 24. 3. (PAT.) Zboże. — Żyto 21,75—22,25; pszenica 27—28; owies jednolity 25,50—27; jęczmień na kaszę 23 do 24; groch polny 25—28; groch Victoria 30—32; koniczyna czerwona 29—36; biała 270—400; mąka pszenna luksusowa 52—62; mąka pszenna 0000 — 45—52; mąka żytnia podług przepisu 36—37; otręby pszenne średnie 19—19,50; otręby pszenne 18—19; otręby żytnie 16,50—17; kuchy lniane 34—35; rzepakowe 19,50—20,50; seradela 74—77; łubin niebieski 21,50—22,50; zółty 35—38; peluska 37—39; wyka 31—35.

Lwów, 24. 3. (PAT.) Zboże. — Pszenica kraj. dworska 24—25; żyto 18—18,25; żyto zbiorowe 17,50—17,75; jęczmień przemalowy 21,75—22,25; owies małopolski 23,50—24; siano słodkie kraj. prasow. 9 do 10; mąka pszenna 42,50—43,50; luksusowa 48,50—49,50; żytnia 30—31; otręby żytnie 15,50—15,75; kasza jęczmienna 33 do 34; pęczak 35—36.

## Notowania dewiz z dnia 24 marca 1931

(Obsługa radjotelegraficzna P. A T-icznej)

Dewizy	Stopy dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	7 1/2	—	100 zł	—	57.70	47.075	43.38	11.21	—	377.10	58.25	79.83
Poznań	7 1/2	—	100 zł	—	—	47.075	—	—	—	—	—	—
Wiedeń	5	173.52	100 Gd. gld.	—	—	81.475	—	—	—	655.00	—	—
Berlin	5	212.34	100 R. M.	212.67	122.42	—	20.38	23.83	609.—	803.16	123.86	169.34
Belgia	2 1/2	123.94	100 belg.	124.25	—	58.355	4.8	13.92	355.75	—	72.32	98.88
Bukareszt	9	172.—	100 l.	—	—	2.494	817.—	0.59	—	19.87	3.09	4.22
Budapeszt	5 1/2	155.90	100 pengó	—	—	73.05	27.88	17.44	—	587.30	90.60	123.83
Holandja	2 1/2	358.31	100 gld. hol.	357.81	—	168.05	12.12	40.09	1025.00	—	208.35	284.68
Kopenhaga	4	238.88	100 k. d.	—	—	112.12	18.16	26.75	—	—	139.—	189.85
Londyn	3	43.38	1 funt szterl	43.35	24.99	20.363	—	4.85	124.18	163.71	25.—	34.51
Nowy Jork	3	8,91,41	1 dolar	8,914	—	419.10	486.01	—	25.55	53.69	519.55	709.95
Paryż	2	172.—	100 fr. franc.	34.92	—	16.396	24.18	3.91	—	131.87	20.33	27.77
Praga	4	180.62	100 k. cz.	26.43	—	12.422	163.98	2.96	75.80	—	15.39	21.03
Rzym	5 1/2	172.—	100 l.	46.74	—	21.55	92.77	5.24	133.95	176.43	27.25	37.21
Szwajcaria	2 1/2	172.—	100 fr. szwajc.	171.73	—	90.655	25.24	19.24	491.25	648.60	—	136.62
Sztokholm	3 1/2	238.88	100 k. szw.	—	—	112.24	18.14	26.78	—	—	139.88	190.10
Wiedeń	5	125.43	100 szyling.	—	—	58.93	34.56	14.06	359.50	473.71	73.04	—

## SOŁACZ — Mazowiecka 61 PRZEDSZKOLE

W słonecznej willi — Ogród!  
Informacje codziennie: zpw 28 501  
Mazowiecka 61 — od godz. 11—1  
oraz Ogrodowa 12 — od godz. 3—4  
**Janina Kuształówna**

Mam do oddania po cenach bardzo przystępnych:  
**około 70 000 kg mięzu jabłkowego**  
" 200 " " **czereśniowego**  
" 11 500 " " **wiśniowego**  
" 1 600 " " **wiśni drążonych**  
" 300 ltr **soku wiśniowego**  
loko fabryka w Poznańskim. zpw 28 494  
Próby na życzenie wyślę. Zgłoszenia:

**Tadeusz Szymt**  
Poznań, ul. Mickiewicza 11

## Lecznica w Poznaniu

z siłą elektryczną — z urządzeniem do wszelkich kąpielii elektrycznych oraz wodnych **zaraz do wynajęcia.**  
Oferty do Kurjera Poznańskiego zpw 28 502

Poszukuje się na czas choroby

## zastępcy w notariacie i adwokaturze

w prowincjonalnem mieście na Pomorzu od 1 kwietnia. Łaskawe zgłoszenia uprasza się do Kurjera pod zpw 28 469

## KILIMY i MAKATY „ŁADU“

można nabywać wprost z wystawy  
w Tow. Sztuk Pięknych, Plac Wolności nr. 18  
Sprzedaje Sekretarjat. dw 3129

## ŻELAŻNIAK

znajdzie prima egzystencję. Oprócz tego obszerne ubikacje na handel bławatów, obuwia i t. p.  
Inf. A. KOKOSZYŃSKI, Jabłonowo (Pom.).  
zw 28 487

## Książki hotelowe

dobrze poprawne poleca po niskich cenach

**Drukarnia Centralna**  
w Śremie — Tel. 110 i 120  
Pp 9527-9,5\*

## 21 ZGUBY

### Ostrzeżenie!

Unieważniam dwa weksle a 1000 zł z mem akceptem platne 12-go maja 1931 r. dane panu Zygmun-towi Krajewskiemu, Poznań, — Zygmun Dykiert, Poznań, ul. św. Marcina 46.

## 22 ROZMAITE

### Baterje anodowe

60 volt 8 zł. 90 volt 12, 100 volt 13,50, 120 volt 16,50. płyty gramofonowe w cenach 2.— 3.— 4 4,75 zł. Szmaty do budowy nowoczesnych aparatów o dalekim zasięgu detektorowych i lampowych z 1. aparaty anodowe 120 zł. oryginalne Philipsa 150 zł. — skonto gotówkowe 10—15%. Kredyt do 12 miesięcy. Radjoton, ul. Półwiejska 4. telefon 22-10. dw 3087

## 27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 rub. dla poszukujących pos. ly w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

### Ceglaz

dobrze obeznany z wszelkimi wyrobami glinianek z dobręmi świadectwami poszukuje posady. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego pod zpw 75 012

**Przedpłata** na kwiecień 1931, za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu w eksped. zł 4,00, w agencjach w mieście zł 4,50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 4,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 5,01 kwartalnie zł 15,03, pod opaską w Polsce zł 9,00, pod opaską w innych krajach zł 11,00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 4072, 2305, w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

**Ogłoszenia** na stronie 6-lamowej 30 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr. na stronie czwartej 120 gr. na stronie drugiej 150 gr. przed wiadomościami potocznymi 240 gr. od 1-lamowego milim.

Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania wieczornego do godz. 10, w dni przedświąt do godz. 9 przedpołudn. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 30 gr. każde dalsze słowo 20 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada. część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiał poświęcony danej uroczystości.

## Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
<b>Kurjer Poznański</b> (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe”).	<b>Poznań</b>	miesiąc <b>kwiecień</b>	<b>4,00</b>	<b>1,01</b>	<b>5,01</b>

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.  
Pokwitowanie urzędu pocztowego.  
Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia

## Kwit kwartalny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
<b>Kurjer Poznański</b> (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe”).	<b>Poznań</b>	II kwartał miesiące: <b>kwiecień, maj</b> <b>czerwiec</b>	<b>12,00</b>	<b>3,03</b>	<b>15,03</b>

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.  
Pokwitowanie urzędu pocztowego.  
Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia